

Śmiercionośne drogi Gór Skalistych

Motto: „... parki narodowe powinny być utrzymywane i wykorzystywane w taki sposób, by pozostawić je w niezmienionym stanie dla przyszłych pokoleń”

Ustawa o parkach narodowych, Kanada 2000

Przesłaniem kanadyjskiej ustawy o parkach narodowych jest ochrona niezmienionej przyrody dla potomności. Łowiectwo i traperstwo są zabronione na obszarze parków narodowych centralnej części Gór Skalistych – Banff, Jasper, Yoho i Kootenay – ponieważ te 20 tysięcy kilometrów kwadratowych gór, lasów i jezior przeznaczonych jest na miejsce, gdzie przyroda może rządzić się swoimi prawami, bez presji ze strony działalności człowieka. Dzięki strażnikom parkowym kłusownictwo jest zjawiskiem bardzo rzadkim, a celowo wywoływane pożary powoli zacierają ślady dawnej nadgorliwej ochrony przeciwpożarowej. Teoretycznie, w porównaniu do pozostałej części Ameryki Północnej, ten ogromny region jawi się jako sukces idei ochrony przyrody. Doceniana jest rola drapieżników, takich jak wilki, a ostatnio rozważa się nawet reintrodukcję bizona, gatunku kluczowego, który został wybity do nogi przez myśliwych dziesiątki lat temu.

Jednakże na poziomie ekosystemów integralność parków spada tak znacząco, że przetrwanie niektórych gatunków jest niepewne. Od 1980 roku, w samym tylko parku narodowym Jasper zginęło 3073 ssaków kopytnych, 142 niedźwiedzie i 51 wilków. Gdyby powodem ich śmierci było kłusownictwo, wywołałoby to ogromną wrzawę. Jednak to nie kłusownicy, lecz transport – samochody osobowe, ciężarówki i pociągi, są odpowiedzialne za ich śmierć. Niestety, kolizje drogowe stały się w naszej epoce tak pospolite, że zaczęliśmy je uważać za normalną przyczynę śmierci dzikich zwierząt. Jeszcze kilka dziesięcioleci temu żaden człowiek ani zwierzę nie straciło życia w taki sposób. Jest to zjawisko zupełnie nowe i tragiczne. Dzika przyroda kształtowana w Górach Skalistych od końca epoki lodowej została gwałtownie skonfrontowana ze śmiercionośnymi szlakami komunikacyjnymi, rozrastającymi się pod wpływem wciąż wzmagającej się presji na ich rozbudowę. Śmierć pod kołami ciężarówki jest tak samo bezsensowna i nienaturalna, jak śmierć spowodowana strzelbą kłusownika. Wszystkie te ludzkie działania pozostawiają przyrodę zubożoną o kolejne zwierzęta. Mają one katastrofalny wpływ na ekosystem. Jednakże, podczas gdy skazany kłusownik może spędzić aż pięć lat w więzieniu i zapłacić grzywnę w wysokości 250 000 dolarów kanadyjskich, to polityczna presja na zmniejszenie uzależnienia zachodnich społeczeństw od prywatnego transportu jest ciągle bardzo słaba.



Krajobraz Gór Skalistych. Fot. Robert W. Mysłajek

Pod szyldem z hasłem ochrony Gór Skalistych skrywają się niezliczone tragiczne zdarzenia. Sama zrobiłam zdjęcie trzynastomiesięcznej wadery z watahy Signals Mountain w parku narodowym Jasper, potrąconej i zabitej przez zmotoryzowanego turystę w czerwcu tego roku, kiedy usiłowała przekroczyć drogę dzielącą terytorium jej watahy. Pomimo bardzo widocznych znaków drogowych ostrzegających przed obecnością wilków na tym obszarze, niewielu kierowców zwalnia podczas nocnej jazdy.

W tym samym miesiącu, samica niedźwiedzia grizzly została zabita przez ciężarówkę w parku narodowym Yoho, pozostawiając osamotnione dwa młode. Niedźwiedzie grizzly rozmnażają się w tak wolnym tempie, że spowodowana innymi niż naturalne czynniki śmierć nawet jednej dorosłej samicy jest dużym ciosem dla populacji. W całym parku narodowym Yoho nie ma obecnie żadnego rozmnażającego się wilka, osiem bowiem zostało zabitych na drogach i liniach kolejowych w samym tylko 1999 roku. W sąsiednim parku narodowym Kootenay wadera alfa została zabita na autostradzie jeszcze w trakcie laktacji. Jej szczenięta były zbyt młode, by przetrwać bez niej.

Dobrze udokumentowane są podobne problemy w parku narodowym Banff. Żyjąca tu wataha straciła tak wiele osobników z powodu wypadków na drogach i polowań na terenach przylegających do granicy parku, że prawie wyginęła. Łosie były tak pospolite w dolinie rzeki Bow, że tutejsze łąki nazywano Łąkami Łosi, jednak ich wysoka śmiertelność na przyległej autostradzie oraz zwalczanie pożarów sprawiły, iż obecnie bardzo rzadko się je tu widuje. Dzikie zwierzęta w dolinie Bow zmuszone są do manewrowania pomiędzy dwiema ogromnymi drogami - czteropasmową, niesamowicie zatłoczoną komercyjną autostradą oraz dwupasmową drogą parkową licznie odwiedzaną przez zmotoryzowanych turystów.

W dolinie Bow widoczny jest także drugi niszczący aspekt obecności dróg, kto wie czy nie groźniejszy od śmiertelności powodowanej przez samochody. Integralnym elementem pierwotnej

przyrody są naturalne migracje. Na przykład wilki zawsze podążają za jeleniami migrującymi do stałych miejsc zimowania. Podobnie jest z przemieszczaniem się zwierząt pomiędzy różnorodnymi środowiskami w obrębie własnego terytorium. Stwierdzono, że w parku narodowym Yellowstone przemieszczanie się wilków wpływa na długość i miejsca żerowania jeleni, co ma zasadnicze znaczenie dla odnawiania się topoli będących kluczowym zasobem pokarmowym dla bobrów i innych roślinożerców. Widać więc jasno, że zarządy parków powinny za jeden ze swoich celów uznać unikanie takich rodzajów aktywności ludzi, które znacząco wpływają na naturalne zachowanie się zwierząt. Niestety drogi mają drastyczny wpływ na wędrówki ssaków lądowych. Badania przeprowadzone w 2000 roku w dolinie Bow pokazały, że przemieszczanie się dziesięciu gatunków zwierząt, od wilków po wiewiórkę, było istotnie zaburzone przez autostradę transkanadyjską rozdzielającą parki narodowe Banff, Yoho i Kootenay. Zwierzęta starają się wprawdzie przekroczyć autostradę, lecz jest to tak trudne, że ich instynktowna potrzeba wędrówek jest znacząco osłabiona. Prawdopodobnie samochody są obecnie najważniejszym czynnikiem selekcyjnym dla dzikich zwierząt, do rozrodu mogą przystąpić jedynie te osobniki, które skutecznie ich unikają, bez względu na to, w jaki sposób są przystosowane do warunków środowiska w ekologicznym sensie. Niestety, reakcją władz parków narodowych na śmiertelność zwierząt na autostradzie transkanadyjskiej było jej ogrodzenie. Spowodowało to, iż autostrada stała się nieprzekraczalną barierą. Kilka przejść dla zwierząt nie jest w stanie przywrócić pierwotnego stanu, kiedy to szeroką dolinę Bow można było przekroczyć w każdym miejscu.

Co można zrobić, by przywrócić doliny Gór Skalistych do ich „przed-drogowego-stanu” Nierealne jest zamknięcie autostrad, a zmiana ich lokalizacji spowodowałaby jedynie zniszczenia kolejnych obszarów. Zawodzi apelowanie do kierowców, by przestrzegali ograniczeń prędkości i zwracali uwagę na pojawiające się na drogach zwierzęta. To zresztą i tak nie ogranicza negatywnego wpływu dróg na migrację zwierząt. Jedynie wyniesienie autostrad i linii kolejowych nad powierzchnię gruntu na estakadach lub umieszczenie dużych ich odcinków w tunelach może rozwiązać ten problem.

Adele Brand

Powyższy artykuł przedrukujemy z biuletynu Stowarzyszenia dla Natury WILK pn. „Wilcza sieć” nr 1/(42)/2004, wiosna-lato 2004. Przedruk za zgodą redakcji.